

## Wielkie armie bolszewickie śpieszą na pomoc turkom

### KONFERENCJA PREMIERA BRIANDA Z CURZONEM W SPRAWIE TURCJI I GÓRNEGO ŚLĄSKA

#### Wielkie masy wojsk bolszewickich śpieszą na pomoc turkom

PARYŻ, 18 czerwca. — Premier Briand rozpoczął dzisiaj narady z angielskim ministrem spraw zagranicznych Curzonem w sprawie położenia na Bliskim Wschodzie.

Celem narad premiera Brianda i ministra Curzona będzie znalezienie wspólnej podstawy dla załatwienia zawikłanej sprawy Bliskiego Wschodu a szczególnie nieporozumienia pomiędzy tymczasowym rządem tureckim w Angorze w Grecji.

Po załatwieniu sprawy Bliskiego Wschodu zostanie wzięta pod obrady sprawa G. Śląska i sprawa niemieckich odszkodowań oraz sprawa wycofania wojsk francuskich z miejscowości Ruhrort, Duisburga i Düsseldorfa oraz zniszczenia linii kolejowej, ustanowionej zeszłego marca na rzece Renie jako rozporządzenia karnego przeciw Niemcom za nie wypełnienie przez Niemcy warunków wersalskiego traktatu pokojowego odnośnie należnych aliantom od Niemiec odszkodowań.

#### WIELKIE MASY WOJSK ROSYJSKICH IDĄ NA POMOC TURKOM

Wielkie masy wojsk rosyjskich wysłane na pomoc walczącym wojskom tureckim przez bolszewicki rząd rosyjski znajdują się już 60 mil na zachód od Erzerumu, wielkiej twierdzy, położonej na granicy tureckiej Armenii, jak donosi wiadomość nadesłana z Bewla do paryskiego pisma „Excelsior”. Wojska bolszewickie składają się z dwóch dywizji kawalerii, 8 baterii armat polowych i jednej baterii dział wielkiego kalibru, kilkunastu aeroplanów i potrzebnych oddziałów technicznych.

Za tą grupą wojsk bolszewickich posuwa się w znacznym oddaleniu ale inną drogą dla lepszego furzowania 11 armia bolszewicka, składająca się z 60,000 żołnierzy pod wodzą generała Lewandowskiego.

### BOLSZEWICY OBCHODZĄ SIĘ DOBRZE Z AMERYKAŃSKĄ KOMISJĄ RATUNKOWĄ

KONSTANTYNÓPOL, 18 czerwca. — Do Konstantynopola przybył wczoraj z Tyflisu Dr. E. A. Yarow, dyrektor komisji ratunkowej dla Bliskiego Wschodu do której opowiada, że władze bolszewickie w Armenii i Gruzji okazują dla członków amerykańskiej komisji ratunkowej daleko idące względy i na specjalne polecenia otrzymywane z Moskwy śpieszą członkom amerykańskiej komisji z wszelką pomocą jakiej tylko członkowie żądają od władz bolszewickich.

**DZISIAJ! DZISIAJ!**  
**W DOMU NARODOWYM, na 8-iej ulicy, ob. W. BOJAN BŁAŻEWICZ, wygłosi odczyt na temat:**  
**„WALKA O PRAWO”**

Początek o godzinie 8ej wieczorem.

KOMITET.

## WIEC

Parafian kościoła Św. Stanisława, B. M. odbędzie się

**We wtorek, dnia 21-go czerwca**  
o godzinie 8ej wieczorem

**W DOMU NARODOWYM**

19 St. Marks Place (8-ma ulica)

Komitet dla sprawozdanie w sprawie ks. I. Błakoty. Każdy jest proszony o przyniesienie na wiec książeczkę parafialną.

KOMITET.

### Anglia stara się o pokój z niepodległościami irlandzkimi

Prawdopodobnie premier afrykański Smuts będzie pośredniczył.

LONDYŃ, 18 czerwca. — W tym samym czasie, gdy irlandzka kwestia ma być napewno przedyskutowana w angielskiej radzie państwa, organa rządowe starają się stworzyć atmosferę pokojową, ażeby sprawa irlandzka mogła być raz doprowadzona do pokojowego załatwienia. Pierwotnie projektowano, że król Jerzy w mowie, jaką wygłosi w przyszłą środę w Bellaisie, poda pewną ofertę podmiotowemu powiatom, w których szaleje dzisiaj krwawa rewolucja, lecz w ostatniej chwili odstąpiono od tego zamiaru, gdyż znaczyłoby to, że monarcha angielski do pewnego stopnia będzie udział w irlandzkim zażegnaniu.

Prawdopodobnie jest rzeczą, że pewna konkretna oferta przedłożona zostanie podmiotowej Irlandji przez jednego z angielskich premierów dominialnych, a mianowicie przez premiera Smutsa z Afryki, który cieszy się w wszystkich wielkim zaufaniem.

Przeciw Pomocy z Ameryki.

Przedstawiciel amerykańskiego komitetu pomocy dla Irlandji, oświadczył tu dzisiaj, że Macready, Strickland i Brind — brytyjskie generały komendujący w Irlandji, wszyscy powiedzieli mu, że nie pozwolą oni na jakiegokolwiek rozdzielanie amerykańskich pieniędzy między potrzebujące pomocy rodziny członków irlandzkiej armji republikańskiej, czy to w polu, czy internowanych lub znajdujących się w więzieniu.

Wszyscy wszakże przyznali, że nie ma powodu, jakoby za pieniądze amerykańskie, przeznaczane na pomoc, była kupowana broń lub amunicja.

Dziś wieczorem rozpoczął się długie debaty nad sprawą irlandzką w Izbie Gmin. Rozpoczął je Joe Devlin, zaskakujący ostrą rzeczą za mordowanie ludzi cywilnych. Odpowiedział mu generał Townsend, zdając zapewnienia we wszystkich okolicznościach prawa wojennego i jak najostrożniejszych środków militarnych. Zabrał głos sekretarz dla Irlandji, sir Greenwood, że lekarstwo i zabwienie dla irlandzkiej sprawy leży w rękach ludzi irlandzkich. Jeden parlament na północ zaczął już funkcjonować i radby on, ażeby i drugi na południu powołał został do życia.

Emery wybrany komendantem Amerykańskiego Legionu

INDIANAPOLIS, 18 czerwca. John G. Emery z Grand Rapids, Mich. został dziś wybrany komendantem Amerykańskiego Legionu. Emery był poprzednio jednym z pięciu vice-komendantów. W czasie wojny światowej pełnił on służbę jako major w Francji, gdzie dowodził pierwszym batalionem 18 pułku piechoty. Pod St. Mihiel i Argonne, gdzie był ciężko ranny. Emery wybrany został na miejsce Fredericka W. Galbraitha, Jr., który został niedawno zabity w wypadku samochodowym.

CZYTAJĄCI I ROZPOWIEŚCIELNICY „NOWY ŚWIAT”

### Z PROCESU ROZWOĐOWEGO



Skandal rozwodowy multi-milionera Stillman'a, który oskarżył żonę Annę o bliskie stosunki z kanadyjczykiem F. Bauvais i zaprzecza, że najmłodszy syn jego Guy nie jest jego synem, a kochanka żony, jeszcze jest daleki koniec.

Paul Stillman, wygłosił niedawno w obronie swej mowy, w której dowodził że mogłaby kiedyś wyjechać na posłanie do kongresu, albo na urząd... prokuratora. Zaznaczyła ona sprytnie, że mając jej się marzyciel i bolszewizm, bo wywołał skandal, który rzuca plamę na całą klasę bogaczy. „Co powiedzą na to robotnicy, co powie lud” — wołała z emfazą, oskarżona o zdradę małżeńską P. Stillman.

I to racja. Ludzie patrzą na brudy, wyciągnięte na światło dzienne, nie bardzo są zadowoleni. A wiedzą oni, że cała „Amerykańska” dolarowa zbrodnia siebie wzięnnie, choć rzadko tylko tajemnicę się na świat wyświatają. — Fotografia przedstawia panią A. Stillman i jej ojca, p. J. B. Poster, który przybył z Europy, a który twierdzi, że córka jego jest idealną córką, a zatem musi być idealną żoną i matką... Co sąd orzeknie, dowiemy się w przyszłości.

### ZASTÓJ W PRZEMYSŁE BUDOWLANYM MLJA

(Specjalna wiadomość do „New York Times”)

CHICAGO, 18 czerwca. — Od dłuższego czasu istniejący zastój w przemyśle budowlanym, zwiększony jeszcze wskutek lokautu 20,000 robotników wydłużony jest przez długi, że się nie chcieli zgodzić na przyjęcie przedłożonej im znizki ma się ku końcowi skutkiem dokładnych badań zażegnania, jakie przeprowadził sędzia Landis w celu doprowadzenia do porozumienia pomiędzy kontraktantami i przywódcami unji. Konferencje w celu dokładnego załatwienia sporu trwają w dalszym ciągu, a tymczasem około 25,000 robotników wróciło do pracy, którzy przynajmniej w tych dniach w przemyśle budowlanym uznane są na 30,000. Do pracy powrócili robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu budowlanego z wyjątkiem kilku oddziałów unji ciesielskich.

### Anglia nie chce szkodzić Stanom Zjedn.

LONDYŃ, 18 czerwca. — Austen Chamberlain przedstawił radę angielskiej w parlamencie angielskim na interpretację postaw domagających się, jako stanowisko rząd angielski w sprawie odnowienia traktatu angielsko-japońskiego — odpowiedział, że rząd Wielkiej Brytanji ma stanowisko postawione wcale nie pozwolić na to, abyby odnowione przynajmniej angielsko-japońskie mogło zawierać cokolwiek, coby obrażało rząd Stanów Zjedn.

### Czesi pomagali Niemcom na G. Śląsku

PRZEPUSZCZALI ODDZIAŁY NIEMIECKIE PRZEZ SWĘ TERYTORJUM

BOGUMIN, 28 maja. (Pocztą). W tych dniach napadli niemiecy zupełnie niespodzianie na powstańców z tyłu tuż nad samą granicą śląsko-czeską. Stało się to z tego powodu, że czeski prepuścili organizację Helmutstrouf przez swoje terytorium, a mianowicie przez wieś Kopatów na północ od Bogumina. Organizację te czeski prepuścili przez granicę Śląska do wsi Goryce, gdzie niemiecy wpadli, zajęli dwór i zaczęli wyprowadzać konie oraz bydło. Jednakowoż w porę do wsi wkroczyli powstańcy polscy i po gwałtownej walce wyrzucili niemieców z powrotem, przycem niemiecy stracili kilkudziesięciu rannych i zabitych. Jest rzeczą, że czeski nie rozbroili powracających niemieców, lecz przepuścili ich z powrotem przez Kopatów do Niemiec.

Dodatkowo donoszą, że czeski wogóle ułatwiają niemieckim organizacjom wojennym pracę przygotowawczą i organizacyjną na terenie państwa czesko-słowackiego, a nawet zdarzyły się wypadki, że władze czeskie namawiały wprost niemieców do wzięcia udziału do wojny niemieckiej, jak to się w fabryce „Stina” w Boguminie, gdzie pracują przeważnie niemiecy. Tamtejsi robotnicy niemieccy zorganizowali się w bojówkę i pojechali na Górny Śląsk.

### Rząd łotewski tępi komunistów

RYGA, 18 czerwca. (Zjed. Prasa). — Rząd łotewski stawiał przed sobą wojenny dziewięciu członków organizacji komunistycznej i skazał ich na śmierć pod zarzutem należenia do spisku mającego na celu obalenie rządu.

Obecnie toczą się narady nad kwestią deportacji dziesięciu członków siedmiu niepożądanych cudzoziemców do Rosji. — Pośelstwo rosyjskie stawia ten zarzut, że jest to przekroczenie traktatu pokojowego. Ogłoszono ono komunikat, w którym powiada, że deportowani zostali wysłani nad granicę Rosji jeszcze zanim zapadła decyzja o ich losie i kiedy straż rosyjska nie chciały ich wypuścić na granicę, wojsko rosyjskie dało do nich ognia, zabijając kilka osób. Ciało zabitych pobierali rosyjanie i pogrzebali.

Aby zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi rosyjskie władze nadgraniczne nie upierały się więcej i wypuściły wygnanych. Tak utrzymuje poselstwo rosyjskie. Natomiast władze łotewskie są tego zdania, że na granicy nie było najmniejszego krwi rozlewu i ani jeden deportowany nie stracił życia.

### Francja ma nadzieję, że wojna grecko-turecka zostanie odwołana

PARYŻ, 18 czerwca. (Wiadomości Zjedn. Prasy). — Premier Briand zapewnił dzisiaj posłów w parlamencie francuskim, że rząd francuski nie ma zamiaru zawiązać Francji w nową wojnę grecko-turecką, ale przeciwnie, że rząd francuski stara się wszelkimi siłami doprowadzić do pokojowego załatwienia sprawy Bliskiego Wschodu nie narzucając na stracie interesów francuskich.

### NIEMCY PROponują FRANCJI WSPÓLNICTWO HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE

#### Francja nie zwraca uwagi na propozycje niemieckie

PARYŻ, 18 czerwca. — Autor niniejszej korespondencji dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że przedstawiciele niemieckiego ministerium handlu i przemysłu Rathenau na konferencji w Wiesbaden przedłożył przedstawicielowi francuskiego handlu i przemysłu plan utworzenia wielkiego kartelu (trustu) francusko-niemieckiego do którego należałyby wszystkie wybitniejsze gałęzie przemysłu obydwu krajów w celu zagarnięcia jak największej części handlu światowego.

Przemysłowcy francuscy nie widzą w projekcie niemieckim nic nowego, ponieważ jeszcze przed wojną przemysłowcy niemieccy za pośrednictwem byłego rządu niemieckiego Wilhelma II. zwracali się do przemysłowców francuskich z tą samą propozycją w nieco innej formie.

Nowy projekt niemiecki jest tylko bardziej skrupulatnie obmyślany, aby ukryć właściwe intencje przemysłowców niemieckich opanowania przemysłu na drodze pokojowej co niewątpliwie nastąpiłoby w niedługiej przyszłości, ponieważ stan przemysłowy Niemiec jest znacznie silniejszy od przemysłu francuskiego. Wobec takiego stanu rzeczy przemysłowcy francuscy nie przykładają większej wagi do propozycji niemieckich.

### PREZ. HARDING PRAGNIE, ABY AMERYKA-NIE ZAKUPYWALI BONDY ZAGRANICZNE

WASHINGTON, 18 czerwca. — Rząd Stanów Zjednoczonych ma przedstawić do uchwalenia projekt do prawa na mocy którego prawo udzielania pożyczek państwom zagranicznym zostałoby ujęte w więcej jasną formę.

Projekt nad którym zastanawiał się dzisiaj prezydent Harding wraz z członkami swojego rządu przewiduje zamianę bondów pożyczkowych państw europejskich w pewnego rodzaju certyfikaty, przynoszące procent, a które mogą być przyznawane do transakcji handlowych i przemysłowych przez amerykańskich kupców i przemysłowców.

Skretlarz skarbu Mellon będzie prosił kongres aby uchwalił to prawo pozwalające na zamianę bondów pożyczkowych państw europejskich na certyfikaty przynoszące procent i dające upoważnienia departamentowi skarbu do przeprowadzenia zamiany tych bondów państw europejskich w owe certyfikaty procent przynoszące i mogące być użyte w transakcjach przemysłowych i handlowych przez biznesistów amerykańskich.

### Uratowany od niechlebnej śmierci.

NIAGARA FALLS, N. Y. — E. Parnell, 8-letni syn M. Parnell, bawił się nad strumieniem bieżącym Niagara w wylotu Ashland Ave. i przypadkowo pokłuszył się spado na dół. Jednakowoż w połowie brzegu, na wysokości 75 stop, zatrzymał się na wystającym odłamku skały, nie odnieśliśmy poważniejszych obrażeń. Świadek wypadku czempion z wiersi policję, która połączyła na miejsce wypadku. Ponieważ spuszczenie się po brzegu było niemożliwe, przyniesiono sznury.

Chłopak tymczasem leżał na wąskim odłamie skały bez przytomności i w takiej pozycji, że gdyby posunął się o parę cali, runąłby w przepaść. Dolarzyś do wystającego cypła trzał mężczyzna ostrożnie przemieszczał go do hamaka. Wyciąganie hamaka na sznurze ku górze było niemożliwe niebezpieczne.

Po wyratowaniu chłopca, wszyscy trzej mężczyźni wydrapali się na brzeg szczęśliwie.

### WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA

W Obrazkach Miałkowych MOVING PICTURES, jakoteż obrazki z Polski, przedstawiające ekonomię Obudowy Kraju będą pokazywane starannie FILII STOW. MECH. POL.

### Filia Flushing

w poniedziałek 20go czerwca o godzinie 7:30 wieczór

57 3rd Ave. MANHASSET L. I.

W SALI WŁADYSŁAWA MUSZYŃSKIEGO

Baltimore, Md. Wtorek, 21go czerwca

o godzinie 7:30 wieczorem W SALI „SOKOLNIA”

Curtis Bay, Md. we środę, dnia 22go czerwca

o godzinie 7:30 wieczorem W SALI R. SZIMANOWSKIEGO



MAURICE RENARD

# DZIWIY DR. LERNA

TLÓMACZYŁ JAN CHMIELNICKI

(Ciąg dalszy)

Radość objawia się u mnie zawsze śpiewem. Toteż śpiewałem jakąś melodię hiszpańską, trzęsąc się po drodze w wozie gdy w tem przetrwałem. Przed oczyma stanął mi ów wykopyany przez wariata bućki i zaciął moją radość tak, jak Śmierć Czerwona, zjawiająca się na balu.

Słońce zaszło na horyzoncie mych myśli; wszystko pokryło się cieniem podejrzliwym, groźnym!

Nagle przypomnienie pokazało mi wyraźnie, jako pewnik przypuszczenia, które mnie niepokoiły i nawet płomiennie wspomnienie Emmy nie mogło rozświecić tej ponurej nocy grozy, która się we mnie na- gła zrodziła. Dotknąłem z bliska lęku Nieznanego w tym zamku-wieżniu, w ogrodzie, który był grobem, gdzie Upiór Grzechu waleś się między trupem a wa- rjatem.

## ROZDZIAŁ VI.

Nelly

Mingo kilka dni bez żadnych szczególniej- szych wydarzeń, któreby mogły zadecydować bądź miłość moja, bądź ciekawość. Czy Lerne domyślał się? Bo zawsze tak układał plany, żeby być tam gdzie jest ciekawość. Godzin rano mnie prosił, żebym mu towarzyszył w spacerach. Raz pieszko, drugi raz autoremobilem. Spacer był dla niego zawsze pretekstem do potra- cenia o rzeczy czyste naukowe, tak, jakby umyślnie chciał wybaczyć moje zdolności.

Autoremobilem jechałszy zwykłe po labiryncie. Pieszko znow kierowaliśmy się zawsze w stronę Grey. Wuj przystawał często w ciągu dysputy i nigdy nie wychodził poza obręb lasu. Czasem znowu gwałtownie przerywał wykład i nagle wracał do domu, jakby w obawie o los zostawionych w Fonal stworzeń.

Troszczył się również o zapewnienie mi popo- lnia. Czy to dawał mi jakieś zlecenia do miasta, lub miasteczka, czy też zmuszał mnie do spacerów, o co miusiłem się zgodzić, bez wahania.

Lerne asystował osobście przy każdym moim wyjeździe, a gdy wracałem wypyttywał mnie skrzętnie jak dzień spędziłem.

Zdawałem mu relacje z poleceń, bądź też musia- łem opisywać okolice, któreby przejeżdżałem. Wpraw- dzie wuj mój nie znał okolic po większej części, ale nie mogłem wiedzieć których. Mogłem łatwo wpaść.

Takim chiał zbliżyć się do pokoju Emmy! We- dle zamkniętych lub otwartych okien mogłem przy- puszczać, który pokój zajmuje. Obliczyłem wedle planu zamku, gdzie może mieszkać. Całe lewe skrzy- dło było ustawicznie zamknięte. Co do prawego, to cały dół zajmowały ubikacje gospodarskie, a z części górnych pokoi trzy były otwarte. Mój, na samym froncie skrzydła, potem pokój ciocii Ludwiny, z dru- giej strony, który sąsiadował z pokojem Lerne.

Emma mogła więc albo odziedziczyć pokój po ciocie, albo też dzielić łóżko z Lermem. To ostatnie przypuszczenie wprawiało mnie w furję, to też czeka- łem niecierpliwie, kiedy zdołam sądzić, jak jest to- cie.

Pięć minut wystarczyłoby mi, żeby się o tem prze- konać. Główne schody przesadziłem w kilku sko- kach, pchnąłem drzwi i wiedziałbym wreszcie czego się trzymać.

Ale Lerne czuwał. Dzięki jego bezwzględnej tyranji, mogłem widywać Emmę jedynie przy jedzeniu. Już byłem na tyle śmia- ły, żeby na nią spoglądać, brakło mi jednak odwagi, żeby z nią choć słowo zamienić.

Milczała cały czas.

I przyznam się, jakkolwiekbyśmy się zapatrywali na te prostacka czynność, jaką jest odżywianie naszego ciała zabijaniem zwierzątami czy zgłówną rośliną, jednak są pewne sposoby jedzenia...

A ta najlepiej jadła palcami kotlet, czy kurczaka, ilekroć zabierała się do tej operacji, zjadała mi się, że, słysząc jej głos, jak przemawia do mnie, akcentem z przedmiesią: "Ty mój wilku mały ty!" Ale proś- wa, poci tu tykać tego rodzaju rzeczy? Co ma być wspólnego z alkową?

Pomiedzy mną a Emmą siedział niecierpliwie Lerne. Zmiał palcami kruszyki chleba, lub bębnił widelcem po stole. Czasem z wściekłością bił pięścią w stół, ad drżały szklanki i talerze.

Pewnego dnia dotknąłem przypadkiem nogą je- go bućki.

Profesor przypuszczał, że to niewinne dotknięcie jest telegraficznym porozumieniem się z Emmą. To też z miejsca uznał, że panna Bourdichet czuje się chora i będzie jeść u siebie w pokoju.

W tej chwili walczyły u mnie dwie namiętności. Niezwądz do starego profesora i miłość ku Emmie. Jedna wołała o ból; druga o różkość. Postanowiłem obie zadowolić.

Na drugi dzień wuj mi zaproponował wyjazd do Nauthel, a że w Grey odbywały się jakieś uroczystości ludowe, mógłbym skorzystać i zobaczyć je.

Z przyjemnością wuju. Pojeżdżamy wcześniej, to może być ścisak na drodze; łatwo o wypadek.

Rzeczywiście, wole dojechać do Grey, a potem wsiąść na pocąg do Nauthel. Będzie bezpiecznie.

(Ciąg nastąpi)

## Co każdy powinien wiedzieć o suchotach

Słowo do czytelnika.

Artykuł, który poniżej poda- jem, jest pierwszym z serii ar- tykułów, opracowany przez Na- rodowe Stowarzyszenie Przeci- w Suchotom. Mają one na celu uświadomienie ogółu o niek- tórych faktach, odnoszących się do najbardziej zdrażniczej choroby, a mianowicie suchot. Suchoty zabijają rocznie 150 tysięcy osób, w Stanach Zjedno- czonych. Każda trzecia osoba w wieku od 15 do 45 lat umiera na suchoty. W całym kraju jest około milion suchotników. - A drugie tyle tych, na których ta- czyła na każdego. Nawet naj- zdrowsi narażeni są na niebez- pieczeństwo. Im lepiej ktoś zna objawy tej choroby, sposoby u- chronienia się od niej i prze- ciw działanie jej, tem skutecz- niej może przeciwdziałać jej roz- szerzeniu się.

CO TO SĄ SUCHOTY?

Suchoty to jest choroba, spo- wodowana rozrastaniem się w płucah, lub też, co się rzadziej zdarza, w innych częściach ciała, mianowicie, okiem, nie- dostrzegalnym zrazu, t. zw. tu- berkula suchotniczym. Zarazek ten wydziela z siebie trujące, która niszczy tkanki organiczne, nokoło siebie. Pomnażając się, tworzy dziesiątka się na coraz to nowe zarazki, rozszerza się szyb- ko, lub też powoli na całe płu- ca i w końcu zabija osobę. W ostatnich latach przekonano się, że bardzo często zarazek dosta- je się do ciała w latach dzieci- nych. Wiele z nich ulega zniszc- zeniu, inne jednakowoż jakby przy- czynę choroby pozostają w sta- nie nieczynnym przez długi czas, oczekując na sposobność. - A sposobność ta nadarza się wów- czas, gdy odporność ciała osłabie. Wówczas zarazek zaczyna na rozrastać się i mnożyć. Zu- pełnie zdrowe ciało ludzkie nie jest podatnym polem do roz- stania się zarazek. Przyczyna- wania, osłabienie, ciemne i br- dne mieszkanie, lub pracownia, nie odżywianie się, późne udu- wanie się na spoczynek, upi- janie się, i niektóre choroby, jak grypa, odrę, kaszel, zapalenie i febra, - wszystkie te przyczy- ny osłabiają ciało i dają sposob- ność zarazkowi do rozwia- nia się. Jeżeli ciało, ludzkie nie jest w ten sposób osłabione, nie jest podatnym polem do rozstania się zarazek, zaczyna się odpow- iednie życie, wówczas choro- ba zaczyna się wzmagać. Roz- wój ten jest zwykły powolny i stopniowy i pacjent może żyć od dwóch do dziesięciu lat. - Czasami choroba szybko się po- większa i pacjent umiera w po- większą część tygodni, a najwy- żej do jednego roku.

Szczęśliwie dla nas, że zaraz- ek suchotniczy nie rozrasta się łatwo w ludzkim ciele. Wszyst- kie zwierzęta mają w pewnym stopniu odporność na ataki za- razków. U niektórych ta siła od- porna jest bardzo słaba. U innych znowu bardzo silna. Świn- ia gwieńszka nie posiada prawie zupełnie siły odpornej na tę chorobę podczas gdy ko- za jest tak odporna iż jest bardzo trudno zarazić ją suchotami. Z ludzi znów indyane i przyni- wykazują bardzo małą siłę od- porna. Przeciwnie, u rasy bia- łej siła ta jest znaczna. Człowiek należący do rasy białej, musi po- zostawać przez pewien długi czas pod niekorzystnym wpły- wem warunków pracy i życia, by mógł się nabawić suchot, z wyjątkiem lat najmłodszych, w którym to okresie życia zara- zenie się suchotami jest bardzo łatwe.

Pierwszym objawem czynno- ści zarazki w ciele ludzkim, jest formowanie się, zwykle w płucah, silnej klatki, zwanej tuberkulem. Wielkość tej klatki nie przewyższa gówki ap- łyki. Przy pomocy mikroskopu, można widzieć, iż składa się z masy zamarłych tkanek, wśród których żyją zarazki. Formowa- nie się tych zamarłych tkanek pod wpływem trujących wydzi- łań przez zarazki, nazywa się w nauce lekarskiej "Caseation".

Nawet owej bryki jest po- dany warstwa komórek, rzu- nęty przez organizm ludzki, - broniący się przed napiera- jącym zarazkiem. Jeżeli truci- zny wydziela przez zarazek, jest dostatecznie silna, albo jeżeli ko- mórki, otaczające ową brykę, zniszczonych tkanek, są za sil- ne, i one również ulegają zniszczeniu, a za nim po kolei da- sze warstwy komórek i tkanek. W ten sposób atak rozpo- iza się stopniowo, aż w końcu ogarnie całe płuco. Gdy masy zniszczonych tkanek dojdzie do przewodu oddechowego, wów- czas przy pomocy kaszlu jest wypływana, pozostawiając po- ła solą próżnię. Gdy próżnia ta powiększy się, wówczas linia zarazki drogą wdechania po- iewierza przedostając się do niej i pomagają w niszczycielskiej pracy.

Jeżeli jednak ciało znajduje się w korzystnych warunkach, co się tyczy odżywiania, świe- go powietrza i rozumnego ży- cia, komórki nabierają takiej siły, iż truciźna wydziela- nia przez zarazki nie jest w stanie zabić ich, ale co najwyżej po- ażnie ich, tylko. To podrażnie- nie przyczynia się do tego, iż komórki z aktywności zmieniają się na podutnie, a następnie tworzą oddzielną warstwę ka- łą. Warstwa ta pod dalszym działaniem korzystnych warun- ków grubieje odpowiednio, a otaczając zniszczoną przez za- razki część płuca, chroni ciało przed dalszym rozszerzeniem się choroby i w końcu sprowa- dza zupełny ratunek.

Suchoty zatem jest to walka na śmierć i życie pomiędzy za- razkami, które przedostają się do ciała, a komórkami. Jeżeli komórki, a zatem całe ciało, są dobrze odżywiane i mają nale- żącą opiekę, w walce tej odno- szą zwycięstwo - otoczysz zarazki w końcu je zabija. - Przeciwnie, jeżeli komórki znaj- dują się w zaniedbaniu, ich siła odpora słabnie coraz bar- dziej, zarazki zabijają je stop- niowo i w końcu powołują do- nej osoby śmierć.

## Z Polski

Dochody kolei w Polsce są 13,000,000,000 marek mniej- sze niż wydatki. Dochód wynosił w tym roku 16,500,000,000 - różnica zaś 29,500,000,000 ma- rek. Wskutek tego liczą się z podwyższeniem ceny biletu, ja- koteż z podwyższeniem opłat przewozowych o 233 procent.

Rząd angielski wysłał notę do rządu polskiego w sprawie Ga- licyi Wschodniej. Od kiedy An- gliję jest opiekunką Galicyi?

Niechby wypierze odpowiedź- ścią jałsem nawałt gwałt Irland- die, Indje, Egipt, Mezopotam- ie - świąt cały?

SZRODA ŻE SŁONIE SĄ TAK WIELKIE...



Bo gdyby były mniejsze, niezawodnie byłyby przez zżarowane bogactwa noszone na rękach i pieszczone. Na fotografii powyż- szej widzimy dwie znane damy: panią H. H. Thomas z jakimś dzieckiem i panią A. G. Ludlum z małąkłą matką. Noszą da- mą jak i kłódkę, są, koty, iglasy, twięka, węże, jaszczurki, małe aligatory i licho wie co jeszcze. Prawdziwa bieda, że nie mogą nosić stoni, hippopotamów i nosorogów.

Dla wygody naszych sym- ptyków, którzy często nadsyła- ją zamówienia na "Nowy Świat" dla swych przyjaciół, złącza- my po prawej stronie formu- larz. Po nadesłaniu 5 takich subskrypcji, każdy czytelnik o- trzyma należną mu nagrodę, o- czym może dowiedzieć się lis- townie.

## Filadelfja

ZAKONCZENIE ROKU SZKO- LNEGO

W tym miesiącu kończy się rok szkolny wszystkich szkół wyższych i niższych. Młodzież zaciąga naukę. Niejednemu z niej- dza ślepa na lekcjach, aby eg- zamina wypadły pomyślnie. Ro- dzice z troskami swem dzie- ciom, aby mu dobrze poszło, a- by je jej dobrze ze szczęścia po- słuszy. Z polaków w Filadelfji zaledwie parę nazwisk możemy zanotować. I tak na doktora mo- dycyny jest jedno nazwisko - Józef Lewicki. Na aptekarza - L. Blaszczyk, P. P. P. Marwa- wiec, Dr. chirpodiasta - Józef T. Stasiak. Handlową szko- łą skończył - Wiktor Doma- ski, Walenty A. Rzepicki. Ko- legium ukończył (kurs klasycy- zmy) - Zygmun Lewandow- ski.

Nie bardzo to miło, że tak mało jest polaków na liście. Znaczy że mało jeszcze dwaj nasi roda- cy o wykształcenie swych dzie- ci. Być może, że z dorastają- cych w przyszłości znajdzie się więcej. Jednak na ilość pola- ków rok rocznie powinno kon- czyć więcej studia kilka setek. Ale niestety. Mogli by nasi o- bywatelscy posłali do wyższych szkół, nie mówię już o bina- kach, ale o tych, którzy są za- mianowi. Jednak jest nadzieja, że zmiana nastąpi. - Z czasem zmienią się i sposoby myślenia. W mniemaniu, że nauki nie zabie- rze woda i ogień nie spali. A dolary jedni i drugie licho por- wają może.

## W OBRONIE GÓRNEGO ŚLĄSKA

Warszawa. - Zawijając 7-go b. m. Centralny Komitet Pomo- cy Śląskom ogłosił następują- cą odezwę - w sprawie misji pomocy powstańcom górno- śląskim: "Obywateli! Traktatem wer- salskim przyznano ludowi ślą- skiemu powrót do polskiej pa- ni. Polski. Uchwalmy dy- plomatycznie skazać go póź- niej na ciężką walkę plebscy- tową, a gdy z niej zwycięży- wyszedł, następują uśmiewa- ni. Jasnym wyrażona wola robo- tników i rolników górnośląskich spacyć i wolność jego zyskom kapitalistom międzynarodowym powiększyć.

Doprowadzono do rozpacz- ury ustawiczy frymarkę przy- praw do ziemi ojczystej i pracy na niej, samorządnie powstał lud śląski, starając kajdany niewoli niemieckiej i niekmal, że zgło- ła, spracowaną głosił obala mu- rowy swojego węgla.

Rząd polski, dochowując u- nym dyplomatycznie, choć z bólem, nie może narazić na go- łą krwiawym braciom na szym.

Rząd polski musiał zamknąć kordonem granice państwa, lecz nie może rozdzielić kordonem serce i dusz naszych!

Czy tylko śpiewać będziemy: "Nie damy imy, skąd nasz ród!"... Nie są naszdzi dzieł, aby stwierdzić to czynem?

Obywateli! Dzień polskiej, wolnej i niepodległej Polski! spieszcie na pomoc braciom i siostrom swoim, spieszcie wszy- ckie by różnicy przekonań poli- tycznych i wyznania: daktiem pieniężnym, dotkami oprako- mieniami i lekarskimi, odzież i żywnością!

Niech nie ostygnie was za- pał, niech wam nie da zasnąć krzyk bólu ludu śląskiego, do- póki Śląsk Górny nie zruci hańbnych pęt niewoli i nie wróci do wolnej ojczyzny na- szej.

Wszelkie ofiary w pienia- dzo i w naturze, przyjmujcie biuro Centralnego Komitetu Po- mocy Śląskom w Warszawie, Jerozolimską 41 m. 3 od godz. 10 do 7 wieczorem."

Centralny Komitet Pomocy Śląskom.

Prezjdym: Wacław Siu- szewski, dr. Kazimierz Dłuski, Antoni Brzdziński, Sylwina Ochotowicz, Feliks Laudyn, dr. Jan Smurlo, dr. J. Bu- dżińska-Tylicka, dr. Ignacy Mucha, dr. Józef Ciembronie- wicz.

Ob. No. domu Poczta Od dnia do dnia

W celu wygody dla Polski prąd polityczny "Nowy Świat" będzie przesłany do Polski za opłatą, dotychczas przesyłać.

Wódz powstańczych sił zbro- nych na Górnym Śląsku



Colonel Mowina

Pułkownik Nowina - Doliwa - Mielczyński, jest dowódcą pow- stańczych sił zbrojnych na Gó- rnym Śląsku. Prasa krajowa ma- ło wspomina o Doliwie-Mielczy- Ńskim. Niektóre pisma wspomina- ją o niezbyt zaszczytnym jego przeszłości, ale jednocześnie od- dają mu sprawiedliwość, że jako dowódca wojskowy, spełnia swe zadanie doskonale.

## W OBRONIE GÓRNEGO ŚLĄSKA

Warszawa. - Zawijając 7-go b. m. Centralny Komitet Pomo- cy Śląskom ogłosił następują- cą odezwę - w sprawie misji pomocy powstańcom górno- śląskim:

"Obywateli! Traktatem wer- salskim przyznano ludowi ślą- skiemu powrót do polskiej pa- ni. Polski. Uchwalmy dy- plomatycznie skazać go póź- niej na ciężką walkę plebscy- tową, a gdy z niej zwycięży- wyszedł, następują uśmiewa- ni. Jasnym wyrażona wola robo- tników i rolników górnośląskich spacyć i wolność jego zyskom kapitalistom międzynarodowym powiększyć.

Doprowadzono do rozpacz- ury ustawiczy frymarkę przy- praw do ziemi ojczystej i pracy na niej, samorządnie powstał lud śląski, starając kajdany niewoli niemieckiej i niekmal, że zgło- ła, spracowaną głosił obala mu- rowy swojego węgla.

Rząd polski, dochowując u- nym dyplomatycznie, choć z bólem, nie może narazić na go- łą krwiawym braciom na szym.

Rząd polski musiał zamknąć kordonem granice państwa, lecz nie może rozdzielić kordonem serce i dusz naszych!

Czy tylko śpiewać będziemy: "Nie damy imy, skąd nasz ród!"... Nie są naszdzi dzieł, aby stwierdzić to czynem?

Obywateli! Dzień polskiej, wolnej i niepodległej Polski! spieszcie na pomoc braciom i siostrom swoim, spieszcie wszy- ckie by różnicy przekonań poli- tycznych i wyznania: daktiem pieniężnym, dotkami oprako- mieniami i lekarskimi, odzież i żywnością!

Niech nie ostygnie was za- pał, niech wam nie da zasnąć krzyk bólu ludu śląskiego, do- póki Śląsk Górny nie zruci hańbnych pęt niewoli i nie wróci do wolnej ojczyzny na- szej.

Wszelkie ofiary w pienia- dzo i w naturze, przyjmujcie biuro Centralnego Komitetu Po- mocy Śląskom w Warszawie, Jerozolimską 41 m. 3 od godz. 10 do 7 wieczorem."

Centralny Komitet Pomocy Śląskom.

Prezjdym: Wacław Siu- szewski, dr. Kazimierz Dłuski, Antoni Brzdziński, Sylwina Ochotowicz, Feliks Laudyn, dr. Jan Smurlo, dr. J. Bu- dżińska-Tylicka, dr. Ignacy Mucha, dr. Józef Ciembronie- wicz.

Ob. No. domu Poczta Od dnia do dnia

W celu wygody dla Polski prąd polityczny "Nowy Świat" będzie przesłany do Polski za opłatą, dotychczas przesyłać.

## Z Brooklyna, N. Y.

Dnia 7 czerwca, b. r., w sali Domu Narodowego, pa. 261-7 Driggs Ave., w Brooklynie, od- był się wiec, urządzony stara- niem Oddziału "Naprzód" Z. S. P., z współudziałem Tow. Bro- kasy Chorych, Oddziału 26, na którym przemawiał Tow. Sien- kierski. Mówca mówił o rol- nych związkach zawodowych, odmalowując w żywych bar- wach życie chłopów, teży tworcy podstawowego życia milionów. W jakich on warunkach żył i jak był traktowany przez tych, dla których w znuju pracował po 16 albo 18 godzin, nie mając za to nawet mieszkania, jakie jest potrzebne człowiekowi. Często był zmuszony żyć ra- zem z bydłem i świnią, w jed- nej izbie bez podłogi.

Jakże sanitarne i moralne warunki panowały, jakie dzieci mogły się wychować? Czy mia- ło to dziecko ojca? Tak, ale ten ojciec po całonocnej pracy na skwarze słończonym - pierwszy musiał nakarmić konie- janie pana, a potem, czy miał czas zobaczyć swoje dzieci?

Czy odrzucił potrzebę tych, co mają w przyszłości podjąć na- robę, a w których licho zwy- kłe przekraczała 6.

Nie daw, że żyje w takich warunkach, poniekądierzy przez- janie pana, przez mamotę i konfesyjonał do pokry i posz- szerzania, naganian, żył w cie- mności i poniewierco, że ton- stopnia, że nawet, gdy zawierał związki małżeńskie, szedł do pana prosi o pozwolenie, co- łać go w kolana. Patrzal na to robotnik z miast, zorganizowa- ny w Polską Partję Socjali- styczną, postanowił pomóc, a- łaż, w roku 1906. Postanó- wił wyrwać swego brata z pod- grzewy pana, podnieść do godności człowieka. W tym ce- lu posłani byli ludzie, by on- ize wykazywanie formalni, że on- ize jest człowiekiem nie bydlę- ciem, że powinien być inaczej, mieszkać inaczej - było mu- przedstawione także pańskie w przeciwdziałanie do jego życia.

Zetreszczony tymi, zawzię- ciący pachocy, zandami, za- pełnili się wzięcia tak zwany- mi burzycielami porządku bo- łego, czyli carskiego. (Byli to członkowie Polskiej Partji So- cjalistycznej). Uderzono na a- łaż, że to żydzi.

Walka nie była próżna, choć krwawa. Po rozsypaniu się w gruz największego despoty, niedziwiedzi półnicy przy- czyn- ą współudziale dzisiejszego naczelnika Józefa Piłsudskiego, który wyrzucił nasza ojczyznę z rąk tyranów, otwarły się groby rak tyłch, co nie mieli już ogła- łać swoich zagród ani rodzi- ń, będąc w katorbach, w więzi- niach.

I cieszą się oni, że nie napró- no cierpieli, gdyż oglądają owoc- ę swych trudów i poświęcenia, pa- łącz, że dzisiaj formalni sęd- ą panem przy jednym stole, ukła- ą dając warunki pracy i wynago- żenia. Widzą podłogi drewnia- ne w izbach formal, widzą i in- ne jeszcze zwycięstwa, które sta- ły się prawem dla ludu wydzi- ędnego - zagwarantowa- ą przez rząd.

To robił socjalistki pod na- ą P. S. skroli ekspozyturą na wychoździe jest Związek Socjalistów Polskich.

Obecnie mamy na wyprzedaży nasze "ABROFAN" elek- tryczne wachlarze i "Blowers". Pozostała nam jeszcze mała część piałów prefered i common, która chętnie sprzed- ą po równej wartości. Organizacja ta oferuje sposobność dla asprzeczających osób by mogły podzielić się zyskiem z o- bliczności interesu.

Przyjdzie i odwiedzić naszą fabrykę 1299 Paterson Plank Road, Secaucus, N. J., gdzie moż- ą się dostać biorąc Paszale tramwaj do Front Street. Demonstracje będą stwo- ą zane między 9 i 5 po południu w tygodniu i niedzie- 13 i 3 południu w niedziele.

The IMPROVED PROPELLER CORPORATION W NEW YORK KAPITALIZACJA

10% preferred udział \$10 \$50,000 Common udział 100 100,000

Improved Propeller Corp., zorganizowana i inkorporowana wedlug praw stanu New York, 26-go sierpnia, 1919, skon- ąca swoje eksperymenty w 8-miu wielkich państwach światowych.

Obejmuje mamy na wyprzedaży nasze "ABROFAN" elek- tryczne wachlarze i "Blowers". Pozostała nam jeszcze mała część piałów prefered i common, która chętnie sprzed- ą po równej wartości. Organizacja ta oferuje sposobność dla asprzeczających osób by mogły podzielić się zyskiem z o- bliczności interesu.

Przyjdzie i odwiedzić naszą fabrykę 1299 Paterson Plank Road, Secaucus, N. J., gdzie moż- ą się dostać biorąc Paszale tramwaj do Front Street. Demonstracje będą stwo- ą zane między 9 i 5 po południu w tygodniu i niedzie- 13 i 3 południu w niedziele.

The IMPROVED PROPELLER CORPORATION W NEW YORK KAPITALIZACJA

10% preferred udział \$10 \$50,000 Common udział 100 100,000

Improved Propeller Corp., zorganizowana i inkorporowana wedlug praw stanu New York, 26-go sierpnia, 1919, skon- ąca swoje eksperymenty w 8-miu wielkich państwach światowych.

Obejmuje mamy na wyprzedaży nasze "ABROFAN" elek- tryczne wachlarze i "Blowers". Pozostała nam jeszcze mała część piałów prefered i common, która chętnie sprzed- ą po równej wartości. Organizacja ta oferuje sposobność dla asprzeczających osób by mogły podzielić się zyskiem z o- bliczności interesu.

Przyjdzie i odwiedzić naszą fabrykę 1299 Paterson Plank Road, Secaucus, N. J., gdzie moż- ą się dostać biorąc Paszale tramwaj do Front Street. Demonstracje będą stwo- ą zane między 9 i 5 po południu w tygodniu i niedzie- 13 i 3 południu w niedziele.

The IMPROVED PROPELLER CORPORATION W NEW YORK KAPITALIZACJA

10% preferred udział \$10 \$50,000 Common udział 100 100,000

